

Zbyt dużo bólu – RPS ft. Pih

To kawałek o cierpieniu, moi ludzie znają ból
Zamiast celebrować cud,
Z swych narodzin robią gnój
Pogubili się w tym życiu,
Które dało im popalić
Ja też należę do nich,
Bo zdarzyło się nawalić
Tu się nie ma czego chwalić,
Nie ma komu się żalić
Zbyt dużo bólu w czasach pierwszych nielegali
Jeszcze wcześniej za dzieciaka,
Nie chcę już tego pamiętać
Każde spierdolone święta,
Awantury, cały w nerwach
Jak pomóc sobie przetrwać
W tak złych okolicznościach
Możesz po tym nas poznać,
Wychowani na przykrościach
Życia codziennego, ja innego nie pamiętam
I tak nieźle funkcjonuję,
Chociaż jestem aspołeczniak
Ten co wiele cierpiał,
Nie potrafi tego zrzucić
Bo balast jest zbyt ciężki,
Łatwo można się wkurzyć
Ty nie musisz się w to wczuwać,
Jeśli miałeś fajny dom
Kiedyś spytam cię co znaczy
Mieć spokojne dzieciństwo
Zbyt dużo bólu, nienawiści, znieczulicy
Zbyt dużo bliźnich naznaczonych przez blizny
Zbyt wielu bliskich,
Których tracisz w życiu szybkim
Zbyt duże czystki,
Już się gubię w tym wszystkim
Zbyt dużo bólu, nienawiści, znieczulicy

Zbyt dużo bliźnich naznaczonych przez blizny
Zbyt wielu bliskich,
Których tracisz w życiu szybkim
Zbyt duże czystki,
Już się gubię w tym wszystkim
Skąd u mnie ta wrażliwość
Ponad miarę skoro sapię
O prawie każdą bzdurę,
Jak służbista gram na apel
Zapanować nie potrafię nad swoimi emocjami
Szybko się wkurwiam i wybucham jak dynamit
Bo tu gdzie prawo pięści
Było wychowawczym knyfem
Możesz o tym gadać z Rychem,
Dyskutować, wątpię
Pod prąd ku marzeniom, te skazane na porażkę
Już na pierdolonym starcie
Na przeżycie miałem parcie
Miałem niezły pasztet,
Nie wiedziałem co to wsparcie
Całe życie o coś walczę
Ze wszystkimi zażarcie
Ile dałabyś miłości,
Zawsze będzie mało siostró
Ten co debet ma na koncie,
W uczuciach chcę mieć odskok
Od całego syfu, który zna bez znieczulenia
Jeden, dziewięć, siedem, sześć,
Aż do teraz chcę to zmieniać
Trudny dzieciak to nie ksywa,
Trudny dzieciak to jest model
To wytwór społeczeństwa,
Które nie jest wzorcowe
Ból noszę w sobie już na zawsze tak będzie
Nie potrafię go porzucić,
W poczuciu krzywdy grzęznę
Na razie tu wyszedłem na super prostą, nieźle
Ilu jest takich dzieciaków,
Którzy mówią nie dobiegłem
Zbyt dużo bólu, nienawiści, znieczulicy

Zbyt dużo bliźnich naznaczonych przez blizny
Zbyt wielu bliskich,
Których tracisz w życiu szybkim
Zbyt duże czystki,
Już się gubię w tym wszystkim
Zbyt dużo bólu, nienawiści, znieczulicy
Zbyt dużo bliźnich naznaczonych przez blizny
Zbyt wielu bliskich,
Których tracisz w życiu szybkim
Zbyt duże czystki,
Już się gubię w tym wszystkim
Składam z papieru kolejny samolot
Wyrzucam go w górę, wiatr wieje mi w oczy
Po chwili pikuję, życie staje się zgrozą
Ocean oddaje ciała ofiar katastrofy
To jest świat naszych marzeń,
Który legł w gruzach człowiek
Coraz więcej bólu,
Aż przestajesz czuć cokolwiek
Ciepłej wódki duży haust,
Idę przez to w ciemno
Nie jestem sam, bliscy zmarli, są już ze mną
Oni dają mi siłę, kiedy nie mam jej już
Tych kilka straconych dusz,
Wzbija w powietrze kurz
Żeby funkcjonować ty też musisz pić
Bo potrafisz oddychać, ale nie potrafisz żyć
Stoisz w oknie, wspominasz,
Patrzysz na ten cmentarz
Pamiętasz, nadzieja umierała ci na rękach
Kłękasz, z oka odrywa się łza
Dłonie na kolanach, nie wygładzą kantów dnia
Wokół cisza, wybierz jedną z dróg
Czy masz coś od życia, zwątpienie, wiara, Bóg
Sam na sam, sam, sam ze sobą
Gdy nie masz już siły
Pluć w twarz wszystkim wrogom
Chciałbym ci pomóc serdecznie z serca
Ale to tak jakby ślepiec
Chciał prowadzić ślepcę

Zbyt dużo bólu, karty na stół
Zagubieni w tym samym świecie,
Czujemy ten sam ból
To co w naszych snach sprowadza na ziemię
Przez całe życie czuję niezrozumienie
Demony moje myśli nawiedzają często
Bronię się agresją
Zbyt dużo bólu, nienawiści, znieczulicy
Zbyt dużo bliźnich naznaczonych przez blizny
Zbyt wielu bliskich,
Których tracisz w życiu szybkim
Zbyt duże czystki,
Już się gubię w tym wszystkim
Zbyt dużo bólu, nienawiści, znieczulicy
Zbyt dużo bliźnich naznaczonych przez blizny
Zbyt wielu bliskich,
Których tracisz w życiu szybkim
Zbyt duże czystki,
Już się gubię w tym wszystkim



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych